Nr. 337. Kraków, Poniedziałek 23 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M Hupczyca, ul. Jagiellońska. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, umieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wielka klęska Rosyan w Galicyi.

Tarnopol w płomieniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 bm.:

Walki w Galicyi wschodniej przemieniają się w gwałtowny cios zadany armii rosyjskiej. — Wczoraj po południu dotarli nasi sprzymierzeńcy do tarnopolskiego przyczółka mostowego nad Seretem. W nocy zajęto kilka miejsc na drodze kolejowej, wiodącej do Tarnopola. Także masy rosyjskie na południowy wschód od Brzeżan rozluźniają się. Podjęto pościg w kierunku Kozowej.

Miasto Tarnopol i liczne miejscowości na wschód od Seretu stoją w płomieniach. W Jeziernej zdobyto wiele materyału wojennego. Liczby jeńców nie można było jeszcze ani w przybliżeniu ustalić. Nad dolną Narajówką walka działowa wczoraj wzmogła się do znacznej siły.

W Karpatach przyszło miejscami do utarczek.

Włoski teren wojny.

Niema nic ważnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Sukces sprzymierzonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 22 lipca.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Działalność bojowa nieprzyjaciela była wczoraj mniejszą niż dni poprzednich, tylko w niektórych odcinkach flandryjskiego frontu bojowego była silną. Dziś jednak powszechnie działalność ta wzrosła znowu. W Artois trwał żywy ogień od kanału La Bassée aż na południe od Lens.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Drogą Dam z wielkim skutkiem wtargnięto do francuskich stanowisk pod Bray i Cerny. Wypróbowane westfalskie i wschodnio-pruskie wojska bojowe przy wywiadach i polepszeniach własnej linii przyprowadziły z nieprzyjacielskich rowów wielu jeńców i odparły gwałtowne kontrataki.**

Grupa ks. Albrechta: **Utarczki wywiadowe w Sundgau przyniosły nam jeńców i zdobycz.**

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generała pułkownika Boehm Ermollego: **Rozpoczęty 19 lipca kontratak we wschodniej Galicyi rozrósł się w wielki sukces niemieckiej i sprzymierzonej broni. Główna część 11-tej armii rosyjskiej jest pobita. Mimo jak najgorszych dróg nasze dzielne wojska prą niestrudzenie naprzód. W zaciętych nieraz walkach pobiły one wszędzie wojska rosyjskie, próbujące na nowo stawić czoło. Dotarliśmy do okolicy na zachód od Tarnopola i do kolei Brzeżany—Tarnopol w wielu punktach. Pod Brzeżanami także rosyjska VII armia zaczyna ustępować pod coraz to silniejszym naciskiem na jej flankę. Liczba jeńców i zdobyczy jest wielka. W Jeziernej wpadły nam w ręce bogate zapasy aprowizacyjne, materyału strzelniczego i sprzętu wojennego.**

U grupy wojsk generała pułkownika Woyrscha **walka ogniowa nad Szczarą i Serweczem była żywą. Skrzydło północne bierze udział w walkach rozpoczynających się u grupy wojsk generała pułkownika Eichhorna.**

Między Krewem a Smorgoniem Rosyanie po całodziennem silnem przygotowaniu ogniowem wczoraj wieczór zaatakowali znowu znacznemi siłami. Atak ich załamał się na froncie wojsk niemieckich wśród strat.

Na północy aż do jeziora Narocz, tudzież między jeziorem Dryświaty a Dźwińskiem trwała wzmożona walka działowa. Kilkakrotnie rozbijały się ataki wywiadowcze.

Front arcyks. Józefa: **Prócz żywego ognia w Karpatach północnych i skutecznych utarczek przedpolowych między Casinu a doliną Susita nic szczególnego.**

Także u grupy wojsk Mackensena nie było większych akcyi bojowych.

Front macedoński: **Położenie niezmienione.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 23 lipca.

(Biuro Wolffa). 22 bm. wieczór.

We Flandryi walka ogniowa.

Na południe od Smorgoń rozbiły się silne ataki rosyjskie. W niektórych odcinkach, gdzie się nieprzyjaciel włamuje (An begrenzten Einbruchstellen) jeszcze się walczy.

Pod naporem naszego uderzenia ku Seretowi cały front rosyjski ustępuje od Złotej Lipy aż tuż do Dniestru.

Odwrót Rosyan z Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wojska zaczepne niemieckie i austro-węgierskie w pochodzie swym szybko ogarniają coraz większy teren. Rosyanie ustępują, gdzieniegdzie stawiając silny opór straży tylnych który zawsze łamie się pod energicznym naporem wojsk sprzymierzonych. Znowu z wielkim skutkiem biorą udział w tym pościgu lotnicy. Wpadają pierwsi na ustępującego nieprzyjaciela **i ogniem z karabinów maszynowych wywołują zamieszanie szczególnie w tych punktach komunikacyjnych, gdzie tworzą się zatory wojsk i taborów.** Jedna eskadra samolotów przeszkadzała wsiadaniu wojsk na pociągi i odtransportowywaniu materyałów na dworcu kolejowym w Tarnopolu.

Także na wschód od Brzeżan musieli Rosyanie porzucić swoje stanowiska. Wojska austro-węgierskie po zmiennych kolejach bitwy opanowały miejscowość Byszki i przytykające tam od strony północno-wschodniej stanowiska, które przed rosyjską ofenzywą znajdowały się w naszych rękach. Zajęły również wzgórze Topieliska na północny wschód od Brzeżan.

W odcinku Łomnicy tylko przedsięwzięcia wojsk wypadowych i patroli. Pod Nowicą, ogniskiem zaciętych walk ostatnich dni, Rosyanie uznali bezużyteczność swoich kontrataków, za to ich artylerya jest w tym punkcie tem czynniejszą.

Berlin, 23 lipca.

(Biuro Wolffa). **We wschodniej Galicyi nasze wojska 21 lipca pędziły przed sobą pobitych Rosyan podobnie jak w poprzednich dniach i ścigały je ostro.** Gdzie nieprzyjaciel próbował stawić opór, **zadawano mu energiczne śmiałe ciosy, przysparzające mu ciężkich strat.**

Sprawozdawcy wojenni potwierdzają, że podobnie jak podczas wielkiego odwrotu rosyjskiego w r. 1915 w Galicyi i w Polsce, wojska, dowodzone przez Kiereńskiego, **przez osobne kompanie podpalaczy i uzbrojone granatami ręcznymi, zapalają wszystkie miasta i miejscowości, które muszą pozostawić zwycięzcom.** Palące się miejscowości znaczą drogę uciekających Rosyan. Podobnie jak przy poprzednich odwrotach gościńce i drogi są pełne sprzętu wojennego, porzuconych sztuk uzbrojenia, przewróconych samochodów, ugrzęzłych wozów.

W godzinach porannych 22-go bm. pod naciskiem flankowym z północy **musieli Rosyanie opróżnić także swoje stanowiska na wzgórzach na południowy wschód od Brzeżan. Liczba jeńców i zdobyczy rośnie z godziny na godzinę.**

Wielkie zwycięstwo, odniesione przez sprzymierzonych na wschodzie, dowodzi, że inicyatywa strategiczna mimo przemijającej taktycznej defenzywy znajduje się zawsze po stronie mocarstw centralnych. Dowodzi ono także nieugiętej siły zaczepnej naszych wojsk, które prąc naprzód, łamią wszelki opór nieprzyjaciela.

Między Krewem a Smorgoniem pokrwawiły się w naszym ogniu rosyjskie pułki przy bezskutecznych atakach.

W Karpatach ogień artyleryjski 21 lipca był w obszarze Ludowy chwilami ożywiony. Nad Smotrcem nasze patrole przywiodły jeńców. — Także w okolicy na północ od Cimpurile odżył ogień. W związku z nim odparto nieprzyjacielskie patrole, podczas gdy nasze własne wojska wypadowe w tym odcinku przywiodły znaczną liczbę jeńców.

W Rumunii chwilami żywa czynność działowa, w kilku odcinkach. Nasz ogień na dworzec w Tecuciu wywołał pożar i wybuchy.

Przyczyny klęski Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lipca.

Biuletyn rosyjski z 20 b. m.:

W kierunku Wilna przez cały dzień żywe ostrzeliwanie działowe. Po silnem przygotowaniu dział **nieprzyjaciel kilkakrotnie zaatakował nasze wojska na froncie Pieniaki—Harbuzów,** 30 wiorst na południe od Brodów. Z początku wszystkie ataki zostały odparto. Około godziny 10 pułk, który się znajdował w odcinku Batków—Manajów, **opuścił z własnego popędu swoje rowy strzeleckie i cofnął się, co wywołało także cofnięcie się sąsiednich części wojska i dało nieprzyjacielowi możność rozszerzenia swego sukcesu. Nasza klęska tłómaczy się tem, że wiele części wojska, pozostających pod wpływem agitacyi maksymalistów, mimo otrzymanego rozkazu, żeby wspierały zaatakowane wojska, urządzały zgromadzenia i naradzały się na nich nad tem, czy mają wykonywać rozkazy, oraz i tem, że wiele pułków odmówiło pełnienia swych powinności wojskowych i opuściło swoje pozycye bez wszelkiego nacisku ze strony nieprzyjaciela. Wysiłki wodzów, tudzież komitetów, żeby je skłonić do wykonywania rozkazów, pozostały daremnemi.**

Na wschód od Brzeżan na południe od Szybalina Austryacy i Niemcy po kilku atakach opanowali część pierwszych linij naszych rowów strzeleckich. Próby nieprzyjaciela, by wtargnąć na południe od Brzeżan, zostały odparte przez nasz ogień. Na zachód od Halicza części wojska, które obsadziły były wieś Bludniki, opuściły ją. Nieprzyjaciel, korzystając z tego, obsadził tę miejscowość. Próba odzyskania jej nie udała się.

Według uzupełniającego sprawozdania 17 b. m., około 7 godziny wieczór, gdy nieprzyjaciel przeszedł do ofenzywy i opanował wzgórze na południe od Nowicy na południe od Kałusza, **nasze pułki poczęły się zrazu cofać.** Komendant tego odcinka generał-major ks. Gorajne, widząc krytyczną sytuacyę, kazał natychmiast pójść do ataku batalionowi pułku Julijowa, pod wodzą kapitana Duryszyna. Batalion ten rozpoczął energiczny atak, równocześnie zaś generał ks. Gorajne pchnął po dwu stronach posuwającej się naprzód piechoty kawaleryę kaukazką. — Z prawej strony pułk Dniestran, z lewej pułk cyrkasyjski i pułk z Kabardy wykonały tak świetne natarcie, że pułk, który już odparto, porwany został znowu do boju i rozmach ten udzielił się wszystkim wojskom, poczem odrazu zmieniła się sytuacya na naszą korzyść. Nieprzyjaciel, który się już naprzód posuwał, uciekł w nieładzie, a my przywróciliśmy nasze poprzednie stanowisko. Świetna robota artyleryi w tym odcinku przyczyniła się do rozstrzygającego powodzenia.

Cesarz Wilhelm na wschodnim froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lipca.

Cesarz wieczorem odjechał na wschód.

Fantazye francuskie o Boehm-Ermollim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lipca.

Sprawozdawca wojenny „Echo de Paris“, Marcel Hutin, ma widocznie doskonałe źródła, skoro 14 bm. donosi swemu pismu, że Hindenburg i Ludendorff wskutek ostatnich wypadków **usunęli generała pułkownika Boehm Ermollego z dowództwa we wschodniej Galicyi.** W Austro-Węgrzech nikt o tem nie wie, a Rosyanie czują teraz na własnej skórze żelazną pięść Boehm Ermollego, i będą ją jeszcze dalej czuli. Paryż ma widocznie złe echo.

Sukcesy wojny ł. p.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lipca.

Wedle ostatecznych skonstatowań, w **miesiącu czerwcu zatopiły mocarstwa centralne ogółem 1,000.016 ton reg. brutto pojemności okrętów handlowych.** Od początku nieograniczonej wojny łodziami podwodnemi, wraz z rezultatem, osiągniętym w czerwcu **zatopiono 4,671.000 ton reg. brutto pojemności okrętów nieprzyjacielskich.**

Z Rosyi.

Stłumienie rozruchów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

21 b. m. Ag. pet. Minister wojny Kiereński wystosował do Rewalu, Helsingforsu i innych miast portowych następujący telegram iskrowy:

Niezbicie stwierdzono, że rozruchy w Petersburgu zostały urządzone przy pomocy agentów niemieckiego rządu. Rozruchy te zostały teraz całkowicie stłumione. Aresztuje się teraz przywódców i każdą osobę, która się splamiła krwią współbraci i zbrodnią przeciw ojczyźnie i rewolucyi. **Zarządza się także aresztowania wśród marynarzy,** którzy naruszyli swoje obowiązki obywatelskie i żołnierskie. Apeluję do wszystkich prawdziwych synów demokracyi, żeby się skupili dookoła rządu tymczasowego i organizacyj demokratycznych całej Rosyi, aby ojczyznę i rewolucyę ochronić przed zewnętrznym nieprzyjacielem i jego sprzymierzeńcami wewnątrz kraju.

Stan oblężenia w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 lipca.

„Socialdemokraten“ dowiaduje się z najpewniejszego źródła, że w **Petersburgu ogłoszono stan oblężenia. Lokal redakcyjny pisma bolszewików „Prawda“ wzięto siłą i zniszczono.** Demonstranci domagają się pościgu za Leninem.

Ucieczka Lenina

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 23 lipca.

Pisma donoszą z Petersburga: Lenina i Kozłowskiego nie można znaleść. Przypuszczają, **że uciekli oni do Finlandyi.**

Lyon, 23 lipca.

21 b. m. Dzienniki donoszą z Petersburga: **Lenin, Kamenew, Zinowiew i Kozłowski uciekli.** Prawdopodobnie udali się do Finlandyi.

Aresztowania w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

(Reuter). Rząd jest silnie zdecydowany uwięzić osoby podejrzane o karygodne stosunki z Niemcami. **Władze wojskowe podjęły już szereg aresztowań,** między innemi uwięziono panią Sumenson, dalej Kozłowskiego, wybitnego maksymalistę i zażyłego przyjaciela Lenina, jakoteż dyrektora biura eksportowego, Sternborga, obwinionego o pośredniczenie w korespondowaniu między Szwecyą a Petersburgiem, maksymalistę Cinkorewa, wreszcie, jak słychać, także Stekłowa. Miejsce pobytu Lenina nie jest jeszcze odkryte.

Petersburg, 23 lipca.

Pet. Ag. tel. donosi: **Rząd tymczasowy postanowił uwięzić wszystkich, którzy uczestniczyli w ruchu zbrojnym** przeciw władzy rządowej i oddać ich sądowi z oskarżeniem o zdradę ojczyzny i rewolucyi.

Ukaranie wojsk.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Pet. Ag. tel. donosi: Rząd tymczasowy postanowił wszystkie wojskowe jednostki, które brały udział w rozruchach dnia 16, 17 i 18 b. m., na nowo wcielić do dywizyi.

Duma ukraińska wobec rozruchów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 lipca.

Reuter donosi z Kijowa: Ukraińska Duma telegraficznie oświadczyła swą solidarność z rządem tymczasowym i potępiła niepokoje.

Przesilenie ministeryalne zażegnane.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 lipca

Dnia 21 b. m. Wedle nadchodzących doniesień z Petersburga, przesilenie ministeryalne jest już zażegnane. **Wszyscy ministrowie pozostają.**

Zwołanie konstytuanty rosyjskiej.

Monachium, 23 lipca.

„München-Augsburger Abendzeitung“ donosi ze Sztokholmu:

Pod naciskiem Rady robotniczo-żołnierskiej tymczasowy rząd rosyjski **wyznaczył termin zwołania konstytuanty na dzień 14 października.** Władze administracyjne otrzymały rozkaz przygotowania list wyborczych i poczynienia innych przygotowań.

Oświadczenie Polaków w parlamencie niem.

Poznań, 23 lipca.

Oświadczenie Koła polskiego, złożone przez wiceprezesa Koła p. Seydę na czwartkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, z powodu deklaracyi pokojowej, ma następujące brzmienie wedle dzienników poznańskich:

Frakcya polska już kilkakrotnie zajęła stanowisko w sprawie wojny i pokoju, mianowicie na posiedzeniu z dnia 1 marca b. r. oświadczyliśmy z tego miejsca, jak to wynika z stenograficznych zapisów, co następuje: »My Polacy, którzy pomimo państwowego rozłączenia, nigdy nie utraciliśmy poczucia narodowej jedności, którzy zawsze wyznawaliśmy zasadę prawa narodów decydowania o własnym losie, protestujemy przeciwko temu, aby przy zakończeniu wojny, całe narody lub części narodów zostały wbrew woli własnej przyłączone w drodze aneksyi do innego państwa.

Żywimy nadzieję, że pomimo wszelkiej nienawiści, jaka wywoła obecna wojna pomiędzy narodami, ludzkość poprzez morze krwi przyjdzie do przekonania, iż żaden naród nie ma prawa do ciemiężenia drugiego narodu, że przeciwnie, każdy naród posiada prawo do wolnego i nieskrępowanego rozwoju swej jaźni narodowej.

Jeżeli przekonanie takie stanie się ogólną własnością narodów, natenczas nastąpi trwały i prawdziwy pokój ku ogólnemu dobru i szczęściu całej ludzkości«.

Oświadczenie to podtrzymujemy w całej pełni i dziś. Dążenie do przyspieszenia pokoju i wewnętrznego swobodnego rozwoju, które się obecnie tak silnie w tym parlamencie ujawniło, może tylko powitać z radością.

Proponowana przez partyę większości rezolucya, będąca wyrazem tych dążeń, jest dla nas z powodu swej tendencyi pokojowej na ogół sympatyczną, nie odpowiada jednak w zupełności zasadom, w naszem oświadczeniu zawartem. Nie możemy przeto za nią głosować i dlatego wstrzymujemy się od głosowania.

Rezolucya pokojowa niemieckich socyalistów niezawisłych.

Berlin, 23 lipca.

Partya niezawisłych socyalistów na czwartkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego wniosła własną przeciwrezolucyę pokojową, którą parlament odrzucił wszystkimi głosami przeciwko głosom wnioskodawców. Rezolucya ta, jak donosi „Vorwärts“, ma następujące brzmienie:

»Parlament dąży do pokoju bez żadnych aneksyj i odszkodowań, na podstawie samostanowienia o sobie narodów. Parlament oczekuje odbudowania Belgii i naprawienia krzywdy, która jej zadano. Parlament żąda natychmiastowego wdrożenia rokowań pokojowych na podstawie tego programu. Żąda międzynarodowej umowy o powszechnem rozbrojeniu, wolności międzynarodowego handlu i ruchu, nieograniczonej międzynarodowej wolności przenoszenia się, międzynarodowej umowy o ochronie robotników przed wyzyskiem, równouprawnienia dla wszystkich mieszkańców państwa, bez względu na przynależność państwową, płeć, język, rasę i religię i ochrony dla mniejszości narodowych i obowiązkowego międzynarodowego sądu rozjemczego dla wszystkich sporów. Dla osiągnięcia pokoju i przeprowadzenia tego programu pokojowego jest najbardziej naglącym warunkiem zniesienie stanu oblężenia. Konieczną jest dalej zupełna demokratyzacya konstytucyi i administracyi Rzeszy i poszczególnych państw, a zakończeniem jej ma być utworzenie socyalnej republiki«.

Prasa angielska o mowie kanclerza Rzeszy

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 lipca.

(Reuter). „Times“ piszą o mowie Michaelisa, że była fałszywą i beztreściwą.

„Daily Telegraph“ pisze, że odwlekane długo przyjęcie umiarkowanych celów wojennych przez cesarski rząd **nie znaczy jeszcze wcale, żeby cele te zgadzały się z celami koalicyi.** Toteż Carson powiedział wczoraj: Czas na rokowania z Niemcami przyjdzie wtedy, gdy ich armie cofną się za Ren.

„Daily News“ powiada, że mowa ta stoi w **sprzeczności z programem pokojowym koalicyi**

„Daily Chronicle“ twierdzi, że oświadczenia Michaelisa są ostrzejsze, niż obie ostatnie mowy Bethmanna Hollwega.

Zmiana linii kordonowej między okupacyami.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 20 lipca.

Dziś pojawiło się rozporządzenie gen.-gubernatorstwa, regulujące linię kordonową.

Najważniejszy punkt tego zarządzenia brzmi: Od 1 sierpnia 1917 roku linia kordonowa ciągnąć się będzie na obszarze gubernatorstwa wzdłuż Pilicy aż do ujścia jej do Wisły, wzdłuż Wisły w dół rzeki do Bluszcza na południe od Warszawy, fort 11 — fort dodatkowy 11 a — fort 12, dawna szosa okólna przez Zacisze, Bródno, Pelcowiznę, dalej Wisłą w dół rzeki do ujścia Narwi.

Do tego rozporządzenia dodaje oficyalna „Deutsche Warsch. Ztg“ komentarz, którego ostatnie zdania są zwłaszcza wielce znamienne:

„Od połowy roku ubiegłego istnieje na terytoryum general-gubernatorstwa linia kordonowa, obsadzona przez wojska, a idąca w poprzek terytoryum od północnego wschodu na południowy zachód. Istnienie jej jest koniecznością wojenną, służy ona do kontrolowania ruchu między granicą rzeszy niemieckiej a frontem wojennym. Między innemi zadaniem jej jest kontrola nad osobami, które ją przekraczają, oraz nad przewozem towarów. Ułatwia ona ujęcie zbrodniarzy i włóczęgów, oraz zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców. Zwiększająca się szczupłość zapasów żywności nadaje linii kordonowej zadanie stłumienia zwiększającego się przemycania towarów, które wywołuje podwyżkę cen artykułów spożywczych.

W obecnem położeniu linia kordonowa na przestrzeni między Sieradzem a Modlinem przecina powiaty ekonomiczne i ściśle związane, których interesy wymagają prawie nieustannego przekraczania tej linii. Wielki ruch z powodu przepisów kontroli musi niekiedy doznawać niepożądanych opóźnień, gdyż sama kontrola jest utrudniona.

Jak słyszeliśmy, zgodnie z licznemi życzeniami, generał-gubernatorstwo zamierza przesunąć linię kordonową od dnia 1 sierpnia r. b. na granicę południową gubernatorstwa łódzkiego, grodzieńskiego i warszawskiego, gdzie z powodu pomyślnych warunków ekonomicznych i geograficznych zadania wojskowe, linii zamknięcia można osiągnąć przy ile możności najmniejszem utrudnieniu ruchu.

Powyższe urzędowe zawiadomienie o przesunięciu linii kordonowej — pisze dalej „D. W Ztg“ — jest tak jasne, że właściwie nie wymaga ono bliższych wyjaśnień. Przyczyna i cel zamknięcia są wyjaśnione, co usuwa niektóre mistyczne wyobrażenia, związane z tem pojęciem. Jak bardzo są rozpowszechnione podobne fałszywe wyobrażenia, można pojąć stąd, że nawet prasa galicyjska błędnie przedstawiła zadanie linij zamknięcia. Mniema ona, że te linie można utożsamić z przyszłą granicą Królestwa Polskiego.

Jak bezzasadnem jest takie tłumaczenie, widać już stąd, że administracya niemiecka przesunęła ją znacznie, co mogłoby w owych głowach, pełnych fantazyj, być poczytywane za jakieś „wyprostowanie granic“.

Coś podobnego nie może być chociażby z tej przyczyny, że Królestwo Polskie nie ma jeszcze żadnej granicy, którąby można „wyprostować“.

Jak proklamacya mocarstw centralnych z dn. 5 listopada roku 1916 oświadcza, ustanowienie granic Królestwa może nastąpić dopiero po zakończeniu wojny.

Organizacya włościan w Królestwie Polskiem.

(Koresp. »N. Reformy«).

Kozienice, 18 lipca.

Pod hasłem gospodarczem zwołany został na dzień 15 b. m. wielki wiec włościański do Kozienic. Do prezydyum wybrani zostali: p. Stanisław Targowski, prezes Komitetu ratunkowego, hr. Jan Zamojski, i p. Wacław Kasperek, sekretarzował p. Kazimierz Cwelich.

Pierwszy referat rzeczowy i wyczerpujący o Kółkach rolniczych i gospodarce gminnej wygłosił w dłuższem przemówieniu p. Leon Starnawski. Zakończył gorącem wezwaniem do zgromadzonych włościan, ażeby za wzorem Poznańskiego organizowali gorliwie w każdej gminie kółka rolnicze, dotychczas w Królestwie Polskiem nieliczne i tak zaniedbane i tworzyli w ten spo-

ćb podstawę do bogactwa osobistego i narodowego, a zarazem, ażeby brali jak najliczniejszy udział w zarządach gminnych, które reprezentują ważne interesy gospodarcze włościaństwa.

Dr Antoni Chmurski zaznaczył z naciskiem, że w obecnej chwili, kiedy Polska dopiero się tworzy i kiedy wolność nasza i granice nasze tak są jeszcze niepewne, wszystkie organizacye gospodarcze powinny być nie celem, lecz tylko jednym ze środków do wielkiego celu: niepodległej, zjednoczonej Polski. Wykazywał, że dopiero niepodległa zjednoczona Polska może pozwolić na pełny rozwój sił gospodarczych narodu, a zwłaszcza jego najliczniejszej warstwy włościaństwa. że zatem postulat niepodległej, zjednoczonej Polski nie jest tylko kwestyą godności narodowej, ale także kwestyą interesu gospodarczego każdego Polaka. Najpewniejszą zaś drogą — oświadczył mowca — do budowania własnej państwowości jest tworzenie silnego rządu i licznego, bitnego wojska, a nie wyczekiwanie, aż wypadki dziejowe Polskę nam podarują.

P. Jan Sendek referował o ubezpieczeniu wzajemnem od ognia, o odbudowie kraju i o organizacyi straży ogniowych, poczem zgromadzeni jednogłośnie uchwalili rozwinąć gorliwą propagandę za ochotniczemi strażami ogniowemi i zmniejszyć w ten sposób groźną klęskę pożarów.

Zakończył wiec referat p. Stegmana o organizacyi Kółek rolniczych, poczem zgromadzeni wybrali do tymczasowej komisyi organizacyi Kółek rolniczych pp.: właścicieli ziemskich Tarnawskiego i Czaplińskiego, mieszczanina p. Kasperka i włościan Janeczka, Kołtuna i Makucha.

Kronika.

Kraków, 23 lipca.

Krajowa Rada gospodarcza. Namiestnictwo zamianowało członkiem krajowej Rady gospodarczej pierwszego wiceprezydenta miasta Federowicza. W tym charakterze, jako zastępca miasta, bierze wiceprezydent udział w dzisiejszem posiedzeniu krajowej Rady gospodarczej, na którem będzie dokonany wybór wydziału wykonawczego komisyi, oraz złożone zostanie sprawozdanie o dotychczasowej działalności krajowego urzędu gospodarczego.

Sprawa lasu Wolskiego. W sobotę po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea pierwsze posiedzenie komisyi dla nadzoru Woli Justowskiej, przy udziale zaproszonego przez prezydyum miasta w charakterze fachowego doradcy starszego radcy leśnictwa, p. Wobra, oraz delegata dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Krakowa, dra Federowicza. Po wyczerpującem sprawozdaniu nadradcy Wobra, który przedstawił opis i stan lasu pod względem topograficznym i gospodarczym. oraz projekt przyszłego gospodarowania lasu, rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisyi. W najbliższych dniach komisya wyjedzie na miejsce dla obejrzenia całego kompleksu, poczem dopiero powzięte zostaną dalsze uchwały co do projektu przyszłej gospodarki.

Mianowania w magistracie krakowskim. W etacie miejskiej Izby obrachunkowej i głównej kasy miejskiej zamianował prezydent miasta: adjunktami młodszymi w X klasie rangi: Narcyza Kulikowskiego, Adama Wadowskiego, Adama Walczaka i nadetatowym młodszym adjunktem pomocniczym Tytusa Władysława Wilda. Asystentami w XI klasie rangi: Władysława Siwka, Edwarda La[illegible]skiego, Tadeusza Gernanda, Antoniego Kapla. Praktykantami miejskiej Izby obrachunkowej: Romualda Weinera, Stefana Mizińskiego, Ludwika Pawelę, Stanisława Semelkę, Jerzego Maryę Dziedzika, Jana Kantego Wojciechowskiego, Pawła Cieplika, Józefa Szczypczyka, Józefata Koszyka, Maryana Bieniarza, Teresę Kuczkiewiczównę. Pelsa Romana.

Z uniwersytetu. Dnia 20 lipca b. r. uzyskali na tutejszym uniwersytecie stopień magistrów farmacyi: Faliszewska Jadwiga (z odznaczeniem), Filipczak Józef (z odznaczeniem). Hrabar Hipolit (z odznaczenie), Janusz Jan, Kellemówna Stefania (z odznaczeniem), Rozwadowski Stanisław, Trzop Maryan Ludwik (z odznaczeniem).

Z opery. We wtorek występuje p. Dębicka w »Opowieściach Hofmana«, jako Olimpia i Antonia, panna Szafrańska śpiewa ponownie Giulettę.

Próby i przygotowania do »Uprowadzenia z seraju« dobiegają końca. Pierwsze przedstawienie odbędzie się we czwartek.

Zamknięcie sezonu w teatrze ludowym. Z końcem przyszłego tygodnia zamyka scena ludowa swe podwoje aż do połowy sierpnia; nowy sezon rozpocznie operetka po obecnej kilkotygodniowej przerwie. Na zamknięcie swej działalności dramatycznej przygotowuje dyrekcya arcydzieła Fredrowskie, jakie tak na głównej, jak i na drugiej naszej scenie zajmowały w ubiegłym czasokresie honorowe miejsce. W cyklu przedstawień repertoaru poważnego i popularnego szereg wieczorów poświęcono Fredrze i jego też »Geldhab« i »Lita« et comp.« zamkną bieżący sezon. Do premiery tej na naszej drugiej scenie, naznaczonej na środę, 25 b. m., przygotowuje się zespół artystów i reżyserya bardzo starannnie. Geldhaba kreuje p. L. Czarnowski, reżyserujący obie sztuki.

Jazda koleją do Zakopanego odbywa się od początku sezonu letniego w najprzykrzejszych dla podróżującej publiczności warunkach. Mimo bardzo licznej frekwencyi, zwłaszcza przy pociągu porannym, kursuje jeden jedyny wagon II i I klasy z Krakowa do Zakopanego dla osób cywilnych, co jest stanowczo za mało. Tłok niesłychany czyni też podróż tę, trwającą około 7 godzin czasu, prawdziwem udręczeniem zwłaszcza dla osób chorych, dla kobiet i dzieci. Dyrekcya kolei powinna bezzwłocznie wydać odpowiednie zarządzenia zaradcze.

Z kraju.

Powrót uchodźców. Z Nowego Targu donoszą: W poniedziałek, dnia 16 b. m., przyjechało 150 osób na dworzec kolejowy w Nowym Targu. Osoby te przybyły z Gmünd, gdzie przez trzy lata przebywały w barakach. Rozmieszczono ich we wschodniej części powiatu.

We wtorek, dnia 17 b. m., przybyło przeszło 800 osób z Koniuch w powiecie brzeżańskim. — Ci uchodźcy przybyli z bydłem i końmi. Przybyszami zajęło się starostwo i kuchnia wojenna. Uchodźcy z Koniuch będą rozmieszczeni w południowo-zachodniej i we wschodniej części powiatu.

Kobiety kontrolorami na targach lwowskich. Na lwowskich placach targowych pojawią się w niedługim czasie kontrolorki, które organizuje magistrat w miejsce dotychczasowych kontrolorów. — Nadzór nad przekupniami, tak konieczny w obecnych czasach, sprawować mają kobiety w braku mężczyzn.

Zakończenie strajku na Śląsku. Obok strajku górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem, kończy się także strajk węglowy na Śląsku. Jak donosi sosnowicka »Iskra«, strajk we wszystkich kopalniach Górnego Śląska już się zakończył. Z 18 kopalń, które zastrajkowały, robotnicy 8 kopalń robotę podjęli na nowo, a z pozostałych 10 kopalń większa część robotników zjechała do szybów, tak, że strajk robotników w kopalniach Górnego Śląska uważać można za ukończony.

Za spokój duszy ś. p. EWY ZATHEYÓWNY, manipulantki c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) Sekcyi III, odbędzie się w kościele OO. Kapucynów we wtorek, dnia 24 b. m., o godzinie 8 rano nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan zaparszają koledzy i koleżanki. 6518

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 24 b. m.: »Opowieści Hofmana« J. Offenbacha; występ Jadwigi Dębickiej.

We czwartek, dnia 26 b. m. (po raz pierwszy): »Uprowadzenie z Seraju« Mozarta; występ Jadwigi Dębickiej).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 23 b. m.: Teatr zamknięty.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 21 lipca.

(Konferencye z delegatami niem. i austro-węg. — Podróż gen. Beselera do Berlina. — Realizacya rządu. — Rada regencyjna. — Stosunki w Szczypiornie i Zegrzu. — Projekty p. Studnickiego. — Oświadczenie Ligi kobiet).

W najbliższych dniach rozpoczną się konferencye polskich czynników politycznych z delegatami rządów niemieckiego i austro-węgierskiego na temat ufundowania przyszłych form aparatu rządowego w Polsce. Konferencyom tym przypisać należy poważne znaczenie, gdyż programem ich będzie ułożenie planu realizacyi rządu i przedłożenie gotowych wniosków obu mocarstwom okupacyjnym. Na dzień jutrzejszy spodziewany jest przyjazd delegatów niemieckich. O ile dotychczas wiadomem, przyjadą oprócz przedstawiciela głównej kwatery wojskowej niemieckiej i szeregu referentów fachowych książę Hatzfeld, referent spraw polskich w ministerstwie spraw zewnętrznych Rzeszy i dr Helfferich, sekretarz stanu spraw wewnętrznych.

Zdaje się, że w najbliższym czasie gen. gub. Beseler uda się do Berlina na konferencyę z nowym kanclerzem dr Michaelisem. I ta podróż ma niemałe znaczenie, gdyż konferencye zapewne dotyczyć będą stanowiska kanclerza wobec aktu 5 listopada.

Na tle tych pertraktacyi wysuwa się znów na porządek dzienny kwestya formy władz państwowych. Jak wiadomo chodzi tu o realizacyę 2 projektów: rady regencynej i rządu.

Ta druga sprawa — rząd — zdaje się jest bliższą realizacyi niż rada regencyjna, która zdaje się budzi większe zastrzeżenia wśród kierujących polityków niemieckich. Natomiast sprawa stworzenia rządu, gabinetu ministeryalnego, jest w chwili obecnej konkretniejszą i — łatwiejszą do przeprowadzenia. Lecz nie tylko forma rządu zaprząta tutejsze umysły polityczne; niemniej ważną jest sprawa — szefa tego rządu, przyczem opinia wymienia dwa nazwiska: hr. Adam Tarnowski i ks. Aleks. Drucki-Lubecki.

Oczywista niemały wpływ na krystalizacyę sprawy rządu będą miały najbliższe konferencye z delegatami wiedeńskimi i berlińskimi.

Niezależnie jednak od faktu, iż rada regencyjna uchodzi za sprawę dalszą, forma jej w tutejszych kołach, zbliżonych do Rady Stanu, jest wielce skonkretyzowaną i wyszła już poza sferę projektów.

Rada regencyjna jest przewidziana w waryancie do projektu komisyi organizacyjno-rządowej. Władzami naczelnemi państwa polskiego byłyby tedy: Rada regencyjna, Rada Stanu, prezes Rady ministrów, Rada ministeryalna, ministrowie i dyrektorowie departamentów Rady Stanu. Rada regencyjna miałaby być trzygłowa: arcybiskup warsz., a w jego braku najstarszy po nim urzędem biskup dyecezyalny w Królestwie. i dwie osoby, wybrane przez Radę Stanu. Rada regencyjna byłaby aż do powołania głowy państwa najwyższym przedstawicielem państwa, a do jej atrybucyi należałoby: a) powoływanie członków Rady Stanu; b) powoływanie prezesa Rady ministrów oraz zatwierdzanie przedstawionych przezeń ministrów, dyrektorów departamentów tudzież członków sądu najwyższego: c) sankcyonowanie ustaw, dotyczących tych dziedzin zarządu państwa, które przekazane zostaną władzy polskiej; d) ratyfikowanie traktatów z państwami obcemi; e) nadawanie obywatelstwa polskiego; f) zwoływanie Sejmu. Funkcye Rady regencyjnej ustałyby z objęciem władzy zwierzchniczej przez głowę państwa wzgl. regenta.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się projekt Rady Stanu, w składzie której — jak już wiadomo — miarodajne koła radeby widzieć — prócz arcyb. Kakowskiego ks. Z. Lubomirskiego i marszałka Niemojowskiego. Z ks. arcybiskupem w tej mierze porozumiewała się już deputacya Rady Stanu i otrzymała odpowiedź odraczającą decyzyę.

Jadnak — jak już zaznaczyłem — przed sprawę Rady regenc. wysunęła się kwestya stworzenia rządu.

W kwestyi przysięgi — »status quo ante«. Rada Stanu postanowiła zbadać stosunki, panujące w obozach w Szczypiórnie i w Zegrzu, w których umieszczono legionistów niezaprzysiężonych. Podoficerowie i żołnierze znajdują się w Szczypiórnie, oficerowie, którzy odmówili złożenia przysięgi, w Zegrzu. Rada Stanu wydelegowała do tej sprawy ks. prałata Sztobrynia. Do gen. gub. warszawskiego zwrócono się z żądaniem o pozwolenie wyjazdu dla ks. Sztobrynia do Szczypiorna i Zegrza.

Z pośród ekstrawagancyj politycznych, jakich moc ostatnio się namnożyło, podają dziś dwie.

Radca Stanu Studnicki wystąpił z projektem utworzenia... mieszanej policyi polsko-niemieckiej, któraby między innemi kwalifikowała prawomyślność funkcyonaryuszy publicznych. — Oczywista prócz tego — powiedzmy egzotycznego projektu, p. Studnicki w swym memoryale występuje ostro przeciw delegacyi wyborczej, która miałaby powołać Radę Stanu i przeciw dotychczas uprawnionym projektom przyszłego rządu, zakładając już z góry swe votum separatum. P. Studnicki zawsze lubował się w — ekstraturach i pozostał wiernym tej pasyi.

Drugie wykolejenie dotyczy wystąpienia jednej z tutejszych filii Ligi kobiet w sprawie przysięgi. Zbyt krewka przewodnicząca tej filii wystąpiła z projektem oddania p. Piłsudskiego pod sąd. Spowodowało to zupełnie niepotrzebną polemikę prasową, której kres kładzie ogłoszone dziś oświadczenie prezydyum Ligi kobiet:

»Jako przewodnicząca i założycielka Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego oświadczam, że organizacya ta, na czele której stoję od wiosny 1913 r. nie ma nic wspólnego z odezwami podpisanymi Liga Kobiet P. W. kolportowanymi w tych dniach w Warszawie. Jedna z nich, zwrócona do żołnierzy wszystkich pułków i kompanij, druga do Obywateli i Obywatelek, manifestują solidarność z tymi Legionistami, którzy odmówili przysięgi na wierność Ojczyźnie i przyszłemu Królowi Polskiemu.

Liga Kobiet Pog. Woj. od początku swego istnienia niezmiennie stała na tem stanowisku, że żołnierza polskiego zaszczytną powinnością jest wierna służba ojczyźnie i karny posłuch dla jej prawowitej władzy. Gdy Rada Stanu powszechnie uznane przedstawicielstwo odradzającej się Polski wykonanie przysięgi poleciła, tylko ci, co ją złożyli, pozostali dziś wojskiem polskiem, na nich honor i moc narodu oprzeć się może.

Dla nich też organizacya nasza pracować będzie, trwając przy sztandarze, któremu i oni wierni pozostali«.

T. Rada Stanu w sprawie Sejmu polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 23 lipca.

Biuro Wolffa, 21 lipca. Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 18 lipca, przyjęto wszystkie przedłożenia, konieczne dla objęcia sądownictwa przez władze polskie, a budżet na lipiec przyjęto w kwocie 178.579 marek. Budżet ten wykazuje powiększenie zwyczajnych wydatków, które w związku z przygotowywaniami do objęcia sądownictwa są skutkiem większego planu budżetowego oddziału sprawiedliwości.

Na wniosek hr. Roztworowskiego powzięto uchwałę w sprawie zwołania Sejmu, która ma pierwszorzędne znaczenie polityczne. Postanowiono natychmiast przystąpić do omówienia w plenum ordynacyi wyborczej, opracowanej przez subkomitet Rady Stanu dla spraw Sejmu.

W sprawie zapewnienia bytu inw. leg. uznano obowiązek Rady Stanu co do troszczenia się o ich wyżywienie i przyjęto wniosek, żeby inwalidom dać w służbie państwowej stanowiska według ich zdolności.

Ze sprawozdania komisyi rachunkowej należy podnieść, że dyrektor oddziału dla gospodarstwa społecznego otrzymał polecenie wypracowania projektu ustawy w sprawie monopolu cukrowego.

Koniec „Rady Narodowej“ w Królestwie.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi:

Nar. Związek Robotniczy złożył Wydziałowi Wykonawczemu Rady Nar. następujące oświadczenie:

Zważywszy, że poszczególne stronnictwa, w skład Rady Narodowej wchodzące, uprawiają politykę wolnej ręki, nie odwołując się do opinii Wydziału, ani nie usiłując wytworzyć jednolitego na pierwszorzędnej wagi zagadnienia polityki bieżącej — poglądu,

zważywszy dalej, że przeważna część stronnictw Rady Narodowej stworzyła sobie nowy blok w dodatku ze stronnictwem z poza R. N., zaprzeczając tym faktem celowości i potrzeby Rady Narodowej, **N. Z. R. uważa dalsze współdziałanie na gruncie Rady Narodowej za bezprzedmiotowe.“**

W ten sposób żywot Rady Narodowej należy uważać za zbliżający się do końca. Poza P. P. S. pozostało w niej jedynie Stronnictwo Narodowe.

Reorganizacya Legionów.

Lwowski »Wiek Nowy« donosi w korespondencyi z Warszawy:

Sytuacya, wytworzona ostatnimi wypadkami, nie uległa zmianie. Niemcy nie wydają żadnych zarządzeń, czekając na wyklarowanie się sytuacyi w Niemczech. Legiony zostają. Po zwolnieniu tych, którzy przysięgi nie złożyli pułki legionowe zostaną przeorganizowane na dwie brygady.

W Radzie Stanu coraz bardziej przeważa stanowcza chęć tworzenia wojska, mimo wszelkich trudności. Personalne zmiany w Komendzie Legionów Polskich nie są zamierzone.

Hr. Adam Tarnowski w Warszawie i Sztokholmie.

»Kuryer Lwowski« donosi:

Dowiadujemy się, że hr. Adam Tarnowski przed kilkoma dniami wyjechał ponownie do Warszawy, gdzie bierze udział w pertraktacyach w sprawie utworzenia rządu polskiego.

Z Warszawy pojedzie hr. Tarnowski do Stokholmu.

Cesarz Karol na froncie galicyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 23 lipca

Cesarz onegdaj wieczorem z małym orszakiem, w którym znajdował się także minister spraw zagranicznych hr. Czernin i szef sztabu generalnego generał piechoty Arz, udał się na wschodnio-galicyjski front na 24-godzinny pobyt. O godzinie wpół do 4 cesarz przybył do stanowiska komendy grupy wojsk generał pułkownika Boehma Ermollego. Komendant grupy wojsk i jego ściślejszy sztab zameldowali się monarsze. Cesarz odebrał dłuższy raport generał pułkownika Boehm Ermollego o sytuacyi militarnej, poczem udał się do obecnego stanowiska komendanta frontu wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Książę i jego sztab oczekiwali monarchę przed główną kwaterą. Po omówieniu sytuacyi militarnej, cesarz z orszakiem pojechał dalej na front.

Podróż ta wprowadziła najwyższego wodza znowu w zakres działania nieprzyjacielskiego ognia. Cesarz nie zważał na niebezpieczeństwo. W drodze zatrzymano się w jednym ze starych zamków Sobieskiego w pobliżu Brodów. Cesarz udał się na taras zamkowy, odbrał meldunki komendanta i szefa jego sztabu generalnego, dotyczące linii własnych i nieprzyjacielskich, przyczem cesarz uzupełniał ich objaśnienia.

W dalszej drodze odwiedził cesarz oddziały poszczególnych pułków, które właśnie podczas ostatnich walk na linii Brzeżany-Koniuchy—Zborów, zdobyły sobie niezapomnianą sławę, zwłaszcza oddziały pułków piechoty Nr 6 i 86. Najwyższy wódz złożył gorące uznanie oficerom i żołnierzom tych wypróbowanych w walce wojsk i widome oznaki swego uznania przypiął na piersiach różnych żołnierzy.

Wieczorem powrócił cesarz do małej stacyi, gdzie z komendantem grupy wojsk i szefem jego sztabu jeszcze raz omówił sytuacyę.

Parlamentarny gabinet w Austryi.

Wiedeń, 23 lipca.

Jak donosi »Morgen«, na miejsce obecnego gabinetu urzędniczego przyjdzie definitywny gabinet parlamentarny z końcem sierpnia lub początkiem września.

Lloyd George w odpowiedzi Machaelisowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 lipca.

Biuro Reutera donosi:

W Londynie na uroczystości rocznicy ogłoszenia niezawisłości Belgii. prezydent ministrów Lloyd George złożył ważne oświadczenie o sytuacyi wojennej, jako odpowiedź na mowę nowego kanclerza rzeszy. Lloyd George wspomniał najpierw o niezapomnianych zasługach, jakie Belgia, jako brama przechodnia między mocarstwami centralnemi a zachodem, położyła wobec prawa międzynarodowego, a to przez odrzucenie ze wzgardą niemieckiej propozycyi. Za to cierpiała Belgia, ale jej wybawienie nastąpi z pewnością.

Mowa kanclerza rzeszy — zauważa Lloyd George — wykazuje, że kierujące miejsca Niemiec są w tej chwili stanowczo za wojną. — W mowie tej niema żadnych nadziei dla Belgii, o Belgii nawet nie wspomniano. Mowa jest raczej pełną pogróżek dla Belgii. Mowa zabezpiecza Niemcom granice.

Co się tyczy ataków łodzi podwodnych, które mają Anglię uczynić niezdolną do walki, Lloyd George wskazuje, że Anglia całkiem pewnie zwiększa swoją produkcyę, a swe straty na morzu zwolna zmniejsza. Anglia w tym roku, aby zapełnić luki, wystawi cztery razy tyle gotowych okrętów, co w roku zeszłym.

Wobec twierdzeń, że Niemcy wygłodzą Anglię, podkreśla Lloyd George, że angielskie zapasy środków żywności na rok 1917/18 są już zapewnione, naturalnie przy odpowiedniej oszczędności. Anglia podejmuje teraz zarządzenia co do planu uprawy, który zapewni środki żywności na rok 1918, choćby nawet angielskie straty w okrętach wzrastały.

Lloyd George oświadcza, że **Anglia mogłaby zawrzeć pokój z wolnemi Niemcami**, ale pod żadnym warunkiem z Niemcami, rządzonemi autokratycznie.

Lloyd George zakończył: W nadchodzących wielkich walkach na wschodzie i zachodzie musi każdy żołnierz niemiecki wiedzieć, że ginie za militarną autokracyę. Z drugiej strony każdy żołnierz koalicyi wie, że stawia swe życie za wolność i niezawisłość swego kraju ojczystego, za prawa międzynarodowe, za sprawiedliwość. To przekonanie daje nam jeszcze więcej, niż świadomość wielkich niewyczerpanych środków pomocniczych, daje odwagę prowadzenia walki aż do końca, gdyż wiemy, że naszem zadaniem jest utrzymać przyszłość ludzkości i bronić ją.

Ruch republikański w Hiszpanii.

Berlin, 23 lipca.

»Vossische Zeitung« donosi z Amsterdamu: Z osobnego źródła otrzymano w Londynie wiadomość, że **w Hiszpanii rozwija się szybko** ruch rewolucyjny. Kierunek republikański coraz silniej występuje na jaw. Koła wtajemniczone utrzymują, że wobec tego ruchu nawet popularność króla Alfonsa będzie bezsilna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 23 lipca.

(Ag. Havasa. 20 bm.) Prezydent ministrów Dato oświadcza, że życie w Barcelonie jest znów normalne. Podczas wczorajszych zajść zraniono dwóch żandarmów i 4 demonstrantów. Burmistrz Barcelony podał się do dymisyi. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że **wrzenie w Walencyi trwa dalej.** Grupa demonstrantów próbowała przeszkodzić wyjazdowi jednego pociągu i zaatakowała palacza, który bronił się strzałami rewolwerowymi. Generał kapitan i cywilny gubernator kazali opróżnić dworzec w Walencyi, do którego wtargnęli strajkujący.

Madryt, 23 lipca.

(Ag. Havasa. 21 bm.) Minister spraw wewnętrznych ogłasza: Podczas tumultu w Walencyi zraniono 6 osób cywilnych, dwóch żołnierzy i 1 urzędnika policyjnego. **Zarządzono wiele aresztowań.** Wskutek strajku zecerów nie wyszły dzienniki. W Barcelonie panuje spokój. Według późniejszego doniesienia **w Walencyi zaprowadzono stan oblężenia.**

Barykady w Barcelonie.

Barcelona, 23 lipca.

Paryska agencya Havasa donosi pod datą 20 bm.:

Na rogach ulic Conde i Afalda w Barcelonie **rewolucyoniści zbudowali barykadę.** Wojsko rozprószyło ich, a barykadę usunęło. Równocześnie inne grupy **usiłowały wzniecić rozruchy**, które atoli zostały w zarodku stłumione. W nocy stolica Katalonii miała już zwykły wygląd, teatry i kawiarnie były otwarte, ruch tramwajów jest normalny.

Zamknięcie granicy hiszpańskiej.

Genewa, 23 lipca.

»Progrès« (Lyon) donosi:

Od czwartku **zamknięta jest granica hiszpańsko-francuska.**

Rewolta w Lizbonie.

Berlin, 23 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy:

Socyalistyczna prasa paryska przynosi następujące szczegóły o rewolcie w Lizbonie:

Prezydent gabinetu Alfonso Costa dał niewystarczającą odpowiedź deputacyi robotników. Na wiadomość o tem zgromadziły się tłumy przed domem Związku robotniczego, który został otoczony przez piechotę i konnicę. **Na wojsko, które użyło broni, rzucano granaty.**

Wojsko aresztowało około 1.000 osób, które umieszczono częścią na okrętach wojennych, częścią w twierdzy Monte Santo. Gdy uwięzionych prowadzono ulicami, tłum usiłował oswobodzić ich. Wywiązały się stąd nowe walki z **wojskiem. Liczba zabitych i rannych ma być znaczna.**

W porcie Lizbony na znak protestu robotnicy urządzili strajk. Później przywrócono spokój.

Lugano, 23 lipca.

»Corriere della Sera« donosi z Lizbony:

Dotąd uwięziono 1.500 osób. Jak stwierdzono na razie, zginęło 30 osób. Walka uliczna rozpoczęła się po mityngu, w którym wzięło udział 100.000 socyalistów z całego kraju. Mityng miał przebieg spokojny. Ale policya otoczyła komitet socyalistów, którzy byli uzbrojeni w bomby. Wojsko strzelało do manifestantów, Rewizye pomieszkań i aresztowania odbywają się dalej.

Przesilenie gabinetowe istnieje dalej.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.